

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY



Na czele nowego rządu austriackiego stanął dr. ENGELBERT DOLLFUS ze stronnictwa chrześcijańskich socjalistów.



Stanowisko wice-kancelerza w nowym rządzie austriackim objął FRANCISZEK WINKLER (partja agrarna).

ROK X.

WTOREK, 24-go MAJA 1932 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 144

Tragiczny napad na robotnika łódzkiego

Krwawe spotkanie na ul. Zgierskiej. — Pościg za napastnikami Keller dogorywa w szpitalu św. Józefa

Łódź, 24 maja.

(dg) Wczoraj, około godz. 9 wieczorem, na ul. Zgierskiej obok Julianowskiej, dokonano krwawego napadu.

W czasie gdy Franciszek Keller, 21-letni robotnik, zamieszkały przy ul. Jasnej 18, powracał samotnie do domu, zbliżyli się doń jacyś dwaj mężczyźni. Rozmawiali oni z nim przez parę chwil, a następnie wyciągnęli z kieszeni noże.

Nim Keller zdążył wezwać pomoc,

otrzymał cios nożem w szyję i runął na ziemię, zalewając się krwią.

Napastnicy zadali mu jeszcze pięć ran w plecy, bok, prawą łopatkę i w okolicę serca, poczem skryli się w ciemności.

Gdy po pewnym czasie Kellera znaleziono leżającego na bruku, dawał już słabe oznaki życia.

Zaalarmowano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, w bardzo groźnym stanie przewiozło go do szpi-

tała św. Józefa.

Keller jest do tej pory nieprzytomny, to też władze nie zdołały go przesłuchać. Nie ujawniło również narazie sprawców bestjałskiego napadu.

Ogólnopolski kongres N. P. R-lewicy w Łodzi

Łódź, 24 maja.

(it) Jak się „Express” dowiaduje, na ostatnim posiedzeniu zarządu N. P. R-lewicy postanowiono, iż ogólnokrajowy kongres tego stronnictwa odbędzie się w Łodzi, dnia 26 czerwca b. r.

Na kongresie, najważniejszą sprawą będzie przemianowanie stronnictwa N. P. R-lewicy na partję narodowych socjalistów i przyjęcie podstawowych tez nowego programu. Udział w kongresie wezmą delegaci wszystkich miast Rzeczypospolitej.

Uczeń gimnazjum łódzkiego

uległ wypadkowi w czasie wycieczki

Częstochowa, 24 maja.

Onegdaj przywieziono do Częstochowy ucznia jednego z gimnazjów łódzkich Czesława Wolskiego, który uległ wypadkowi w czasie wycieczki szkolnej do Olsztyna pod Częstochową. Nieśczęśliwy chłopiec poślizgnął się, spadł ze skały, rozbijając sobie w sposób dotkliwy twarz i wybijając sobie kilka zębów.

Po nałożeniu opatrunku w ambulansie kolejowym na stacji Częstochowa, uszkodzonego odesłano do Łodzi.

Krwawa tragedia rodzinna w Królewskiej Hucie

Teść usiłował zamordować córkę i zięcia

Królewska Huta, 24 maja.

Straszna tragedia rozegrała się wczoraj w mieszkaniu Jerzego Zipsa.

Teść 59-letni Wincenty Wachowski, który mieszkał ze swym zięciem około godziny 1ej w nocy wpadł do sypialni Zipsa i siekierą zadał szereg ciosów swemu zięciowi, oraz żonie jego a swej córce — Annie. Oboje odnieśli szereg ran głowy, pleców i ramion. Zpsowa, pod ciosami ojca, natychmiast zemdlała, natomiast Zips zdołał wybiec na ulicę wezwać pomocy. Wachowski-

go obezwładniono i osadzono w areszcie. Wachowski zeznał, że zamierzał za mordować córkę i zięcia z powodu niesnasek rodzinnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wachowski stanie przed sądem doraźnym.

Motyką rozplatał sąsiadowi głowę Zabójca został aresztowany

Lublin, 24 maja.

Między mieszkańcami wsi Komarów, pow. tomaszewskiego, woj. lubelskiego, Adamem Słagą, a Antonim Dubasem istniały od dłuższego czasu naprężone stosunki.

W dniu wczorajszym dzieci sąsiadów wszczęły między sobą kłótnię, do której wtrącili się rodzice. Od słów doszło do czynów. Zawrzała bójka, w trakcie któ-

rej Słaga porwał motykę i uderzył nią kilkakrotnie w głowę Dubasa, tak, że ten ostatni runął na ziemię tracąc przytomność.

Wezwany lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy ciężko rannemu, odwiózł go w stanie agonijalnym do szpitala.

Zabójcę aresztowano i przekazano go władzom sądowo-sledczym.

Samobójstwo łodzianina -- urzędnika Banku Polskiego w pociągu Zakopane - Kraków

Zakopane, 24 maja.

W pociągu Zakopane-Kraków znaleziono w jednym z przedziałów zwłoki jakiegoś mężczyzny. Lekarz stwierdził zgon, który nastąpił wskutek postrzele-

nia z rewolweru. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, zabitym był Stanisław Gućwa, urzędnik Banku Polskiego w Łodzi, który popełnił samobójstwo. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Kto otrul milionera łódzkiego?

Sensacyjne oskarżenie, wniesione za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie

Łódź, 24 maja.

(d) Z Moskwy, za pośrednictwem poselstwa polskiego, wpłynęła do Łodzi sensacyjna skarga, którą wystosowała matka przedwojennego milionera łódzkiego, Okowojowa. Okowojowa twierdzi, że syn jej został przed 18 laty otruty przez krewnych i wobec tego żąda obalenia testamentu, wydziedziczenia spad-

kobierców i zwrotu całego majątku, który przed wojną był ceniony na 5 milionów rubli.

Okowojowa dowodzi, że w ciągu 18 lat zbierała konkretne materiały i dopiero obecnie, gdy doszła do wniosku, że syn jej padł ofiarą zbrodni, zdecydowała się wystąpić do władz.

Sensacyjną skargą zajęły się już władze łódzkie. Okowojowa zamieszkuje obecnie w Moskwie, to też trudno będzie zasięgnąć u niej informacji i władze w pierwszym stadium śledztwa będą musiały się opierać wyłącznie na jej skardze, złożonej w poselstwie polskim.

Władzom policyjnym do tej pory nie udało się jeszcze ustalić, jaki majątek pozostał po Okowojowej. Podobno przed wojną majątek Okowojowej był oceniany na 5 milionów rubli. Okowoj zmarł w roku 1914. Również i żona jego przed kilku laty przeniosła się do wieczności.

Egzaminy maturalne odbywają się z pomyślnym rezultatem

(it) Egzaminy maturalne, które rozpoczęły się w Łodzi przed kilku dniami, odbywają się w intensywnym tempie. — Ostatnie terminy egzaminacyjne wyznaczone zostały na koniec bieżącego miesiąca, w ten sposób więc, na dzień 1 czerwca we wszystkich szkołach będzie już po egzaminach dojrzałości.

Naogół, jak nas informują, egzaminy maturalne dają w roku bieżącym nadspodziewanie dobre wyniki. Zaledwie pół proc. do tej chwili nie otrzymało świadectw dojrzałości.

Zabójcy tancerki wyeto z głowny kuli

(dg) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Kowalski, zabójca tancerki z Louvru, poddany został operacji wyjęcia kuli. Operacji tej dokonał dr. Denęel. Stan Kowalskiego polepsza się z każdym dniem. Obecnie już życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Obniżka cen

na dzisiejszych targowiskach miejskich

(it) W dniu dzisiejszym na targowiskach łódzkich nastąpiło pewne odprężenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Zanotowano bardzo duży dowóz artykułów spożywczych ze wsi i z tego względu nastąpiła nieznaczna zniżka cen na białą, jaj i warzyw. Zniżka ta oscyluje w granicach około 10 proc.

Natomiast ceny drobiu utrzymują się w dalszym ciągu na wysokim poziomie, co, jak nas poinformowano, jest zjawiskiem w obecnym okresie przednowkowym, zupełnie naturalnym. Zniżki cen drobiu spodziewają się dopiero w połowie czerwca.

Spadł z mostu

(dg) Wczoraj wieczorem na szosie zgierskiej spadł z mostu 80-letni Walenty Jabłoński. Staruszek doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które w groźnym stanie przewiozło go do szpitala.

Wrzenie rewolucyjne w Grecji

Przygotowania do strajku generalnego. — Policja po stronie zamachowców

Czy b. dyktator Pangalos obejmie władzę

Wiedeń, 24 maja.

(d) Jak donoszą, w całej Grecji wybuchł strejk pocztowców i kolejarzy. — Podobno wszystkie związki zawodowe również przygotowują się do ogłoszenia strajku generalnego.

Krają wieści, że przygotowuje się zamach stanu. W niektórych miejscowościach, szczególnie w Macedonji, doszło do starć z wojskiem.

Rewolucjoniści dążą do przywrócenia monarchji. Jednocześnie również głoszą, że dotychczasowy rząd swimi nieudol-

nemi posunięciami, w znacznym stopniu spotęgował kryzys gospodarczy.

W niektórych miejscowościach policja przyłącza się do ruchu rewolucyjnego. — Według krążących pogłosek, w obecnej sytuacji były dyktator Pangalos ma wielkie szanse dojścia do władzy.

Zgon generała który padł ofiarą zamachu w Szanghaju

Londyn, 24 maja.

W dniu dzisiejszym zmarł generał japoński Szirokawa, dowódca wojsk japońskich w Szanghaju. Jak wiadomo, Szirokawa został ciężko ranny w czasie zamachu bombowego na generalacie japońskiej pod Szanghajem.

Dziwny „interes” pani Dugason...

Ogłoszenie matrymonjalne. — Tajemnicze okna na Placu Greve. — Kliwentela pani Dugason. — Krzywdzące zarządzenie ministra sprawiedliwości

(lu) Buchalter Anatol Perinet, mieszkający stale w Paryżu, ukończył na wiosnę 1830 roku 35-ty rok życia, a ponieważ życie w stanie kawalerskim już mu się sprzyrzyło, więc postanowił pomyśleć o wynalezieniu sobie wiernej towarzyski życia.

Ponieważ buchalter Anatol Perinet nie wyróżniał się specjalną urodą, wręcz przeciwnie, przyroda nie była dlań łaska, gdyż obdarzyła go nieszczęśliwym garbem, więc wątpił, czy która z paryżanek zechce go wziąć na męża. — Zdarzyło się jednak, że w tym czasie zmarła jedna z bogatych ciotek buchaltera, pozostawiając mu w spadku dość znaczną sumkę, dzięki czemu Perinet stał się bardziej pożądanym „towarem” na rynku matrymonjalnym. Nie mając żadnych znajomości wśród kobiet, które unikały go do tyczas, zamieścił w pismach ogłoszenie, że poszukuje starszej panny lub wdowy, która posiada jakiś mająteczek lub interes. Wśród licznych ofert, jakie otrzymał, jedna wydawała mu się najodpowiedniejsza. Pochodziła od młodej wdowy, która posiadała

własny dom,

a w nim jakiś interes, przynoszący, jak zaznaczała w ofercie, dość znaczne dochody. Wdowa twierdziła ponadto w ofercie, że maż jej zmarł przed kilkoma laty, a ponieważ nie może się obejść bez męskiej pomocy, gdyż tego wymaga jej interes, przeto uważa, że nadawca matrymonjalnego ogłoszenia byłby dla niej odpowiednim mężem.

Anatol Perinet był tego samego zdania i wkrótce odbyły się zaręczyny buchaltera z młodą wdową, panią Rozalją Dugason, zamieszkała we własnym domu przy ul. Greve 14.

Dwupiętrowy dom pani Dugason był dość starym, zniszczonym budynkiem o wielkich, szerokich oknach. Gdy Anatol wypytował swą narzeczoną na czem polega jej „interes”, mieszczący się rzekomo w tym domu, pani Dugason odparła wymijająco, że zajmuje się

odnajmowaniem pokoi,

Anatol uważał tę sprawę za załatwioną i więcej o nic nie pytał, lecz po zaręczynach pragnął dowiedzieć się czegoś więcej o swej przyszłej żonie.

— Mówiłaś, że wynajmujesz pokoje w swym domu — zdziwił się buchalter — lecz o ile mi wiadomo, w domu twym niema

ani jednego lokatora...

— Bo ja wcale nie wynajmuję pokoi tylko okna — brzmiała odpowiedź — a właściwie tylko miejsca przy oknach...

— Okna?... — zdziwił się jeszcze bardziej narzeczonej właścicielki domu — Aha, zaczynam już pojmować... Na placu Greve odbywają się

egzekucje...

— O to właśnie chodzi... Od czasu wielkiej rewolucji skazańców pozbawia się życia na gilotynie.

— A ile takich egzekucyj odbywa się rocznie?...

— W zeszłym roku było dziewięć, lecz czasem bywa więcej.

— Czy właściciele innych domów na tym placu robią również takie same interesy?

— Oczywiście. Mój dom posiada jednak najlepszą pozycję. W odległości 15 metrów od moich okien na pierwszym piętrze ustawiają zazwyczaj gilotynę. Dlatego też pobieram najwyższe ceny. Niektórzy zamawiają u mnie miejsca już na kilka tygodni przed egzekucją. Chodź pokażę ci moje urządzenie...

Oboje weszli po krętych schodach na pierwsze piętro, gdzie przy szerokich oknach, sięgających niemal do podłogi, stały wygodne fotele.

— Te miejsca są oczywiście najdroższe. Za fotelami są jeszcze miejsca stojące. Na drugim piętrze stoja już zwykłe krzesła i tamte miejsca są tańsze.

— A oż to za ludzie, którzy kupują bilety na podobne widowiska? — zdziwił się buchalter.

— Są to ludzie pochodzący nawet z

arystokratycznych rodzin. Można spotkać wśród nich pisarzy, uczonych a przede wszystkim wiele

pięknym kobiet,

żądnych emocji. Roboty jest niewiele. Trzeba tylko uważać, aby wszyscy goście, którzy wykupili bilety na miejsca siedzące, mieli gdzie usiąść i aby każdy coś widział. Ponieważ sama nie może być jednocześnie na dwóch piętrach, przeto muszę mieć kogoś do pomocy. Pracy, jak zaznaczyłam, jest niewiele, albowiem egzekucje odbywają się najwyżej do 10 razy na rok.

Anatol Perinet nie chciał początkowo słyszeć o podobnym zajęciu, lecz wdowa wytłumaczyła mu, że niema w tem nic strasznego i że do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Buchalter dał się namówić i wkrótce odbył się ślub. W kilka tygodni po ślubie Perinet miał już zajęcie, albowiem

na placu Greve stracono jakiegoś zbrodniarza.

Zdawało mu się, że nie wytrzyma dłużej w tym domu, lecz spokój żony oraz wszystkich gości, wśród których, jak sam się przekonał, było rzeczywiście wielu przedstawicieli arystokracji, dodał mu sił do wytrwania na tem stanowisku. Po kilku miesiącach Perinet na równi z innymi, przyglądał się egzekucjom, nie odczuwając już nawet żadnego dreszczu.

Pani Dugason czerpała z tego „interesu” pokaźne zyski, lecz ta żyła złota wyczerpała się wkrótce. Nowy minister sprawiedliwości

przeniósł miejsce straceń

z Placu Greve na podwórze więzienia La Roquette, odbierając w ten sposób poważne źródło dochodu wielu właścicielom domów przy Placu Greve...

Licytacja królewskiego powozu

Krawiec londyński przysłał komornika do brata króla

(lu) Mr. Phelps był krawcem londyńskim, który miał zaszczyt zaliczać do swych klientów księcia Yorku, młodszego brata króla Jerzego IV-go (1820—1830).

Zaszczyt ten przysparzał mu jednak wiele kłopotów, albowiem brat króla był bardzo kiepskim płatnikiem. Krawiec monitorował go ciągle, przysyłając rachunki, lecz książę nie myślał ich nawet regulować. Zniecierpliwiony, zwrócił się wreszcie do komornika, prosząc go o radę.

— Cóż mam uczynić? — zapytał.

— Zrobić zajęcia — odparł komornik

— Niech pan nie zapomina, że tu chodzi o członka rodziny królewskiej!

— To nie ma do rzeczy!... Nie wolno

tylko licytować rzeczy króla, ale brat króla nie korzysta z tego przywileju.

— Czy zechce pan z mego polecenia zająć się tą sprawą?

— Chętnie. Mam przyjaciela, który świetnie powozi, wezmę go do pomocy.

— Poco? — zdziwił się krawiec.

— Albowiem nałożę sekwestr na powóz księcia i to właśnie w tym momencie, gdy powóz wyruszy z pałacu...

— Dlaczego nie zrobi pan zajęcia w pałacu?

— Gdyż mój sposób jest lepszy i praktyczniejszy. Jestem przekonany, że w ciągu 24 godzin książę ureguluje wszystkie swe długi.

Komornik wystarał się o dokument sądowy, stwierdzający, że książę Yor-

Wyrafinowane oszustwo

właścicielki restauracji

(v) Właścicielka pewnego zakładu restauracyjnego w jednym z prowincjonalnych miasteczek południowej Francji pragnąc wzbogacić się kosztem swych stałych bywańców, wpadła na niezwykle oryginalny i wyrafinowany pomysł. Zwracała się ona do starszych panów i podsuwała im żartem do podpisu czyste arkusze papieru.

Gdy jeden z tych gości, który w swoim czasie w stanie podchmielonym udzielił jej swego podpisu, nagle zmarł, właścicielka lokalu zgłosiła się do pozostałej rodziny i wreczyła zobowiązanie, podpisane przez zmarłego, opiewające na przeszło 12 tysięcy złotych. Sprawa tego długu wydała się krewnym zmarłego podejrzana, wobec czego doniesiono o tem władzom, które po przeprowadzeniu dochodzenia wykryły oszustwo.

Sąd skazał n'euczewą właścicielkę restauracji na 3 i pół roku więzienia.

Nieście pomoc najbardziej!

.....

Ludzie genialni są szaleńcami

Wszystkie uznane wielkości umierają w domu warjatorów, lub też popełniały niezwykle dziwactwa

(m) Słynny Henryk Heine porównywał geniusz do perły, która jest chorobą muszli. Seneka utrzymuje, że każdy wielki człowiek był mniej lub więcej obłąkany. Jakkolwiek to drugie zdanie wydaje się nieco przesadzone, nie ulega wątpliwości, że niemal wszyscy genialni ludzie odznaczali się dziwactwami, a wielu z nich skończyło na pomieszaniu zmysłów.

Już w głębokiej starożytności mieliśmy takie przykłady. Sofokles npr. musiał się bardzo wyróżniać z pośród zwykłych śmiertelników, jeżeli synowie mogli oskarżyć go o obłąkanie, dla zagarnięcia jego majątku. Starzec, zamiast obrony, przeczytał przed sądem chór z „Edypa w Kolonie”, stawiący piękność rodzinnej ziemi. Zachwyceni sędziowie przyklasnęli mu i oddali skargę synów.

Tasso wierzył, że duch jakiś go nawiedza i nieraz prowadził z nim długie rozmowy. Poeta ten zmarł wskutek pomieszania zmysłów, podobnie jak Kamens, autor Luizjady.

Rodzajem monomanij była także trzydziestoletnia miłość Petrarki do Laury, najwierniejszej matki jedenaściorga dzieci, przyjmującej zupełnie obojętnie hołdy niepożądanego wielbiciela.

Cervantes był większym warjatem, aniżeli jego bohater Don Kiszot.

Luter nieraz prowadził dysputy z osobami z tamtego świata, a pismenich urywki świadcza o gwałtownym temperamencie tego reformatora, który pewnego razu w zapale cisnął swój kamień w głowę ducha - oponenta.

Benvenuto Cellini, uwięziony w Rzy-

mie, postanowił odebrać sobie życie, ale zaniechał tego zamiaru, gdyż, jak twierdził, odwiedził go duch cudownej kobiety, który pocieszył go w jego strapieniu.

Descartes miał złudzenie, że jakaś niewidzialna postać wciąż za nim chodzi i namawia go do poszukiwań za prawdą.

Swift, autor Gulliwera, zmarł jako idjota. Burns cierpiał na delirium. Shelley miał napady obłąkania.

Byrona często również nawiedzały niesamowite zjawy. Pope stał się pod koniec życia hiphondrykiem. Goethe ludził się, że odwiedzał go często jego sobowtór. Cooper był lunatykiem.

Chatterton, genialny poeta, w przyście obłąkania odebrał sobie życie. Tak samo skończył niemiecki poeta Lenau.

Rousseau był także niespełna zmysłów — wybryki jego i dziwactwa doprowadzały do rozpacz jego przyjaciół. Niemniej ekscentryczny był Mozart. Pod koniec życia gorączkowo kończył swoje wielkie dzieło „Requiem”, opowiadając wszystkim, że zamówił je u niego wystannik z tamtego świata.

Oliverowi Cromwellowi ukazywała się kilkakrotnie niewiasta olbrzymiego wzrostu, przepowiadająca mu że zostanie największym mężem w Anglii.

Baron Napier, wynalazca logarytmów, zwarfował przy końcu życia.

Przykłady powyższe są istotnie wiele mówiące. I niewątpliwie dużo jest prawdy w zestawieniu pojęć — geniusz i obłąkanie.

ku nie uregulował rachunków, przysłałych przez krawca. Mając ten dokument w ręku, komornik udał się ze swym przyjacielem do pałacu księcia i czekał w jednej z alei. Umyslnie wybrał przedpołudniową godzinę, gdy książę wyjeżdżał z wycieczką na spacer.

Po chwili z pałacu wyruszył powóz, zaprzężony w dwa śliczne rumaki. Woźnica siedział na kozle, a mały groom otworzył drzwiczki powozu.

W tej chwili zbliżył się komornik i rzekł:

— W imieniu sądu, nakładam sekwestr na powóz oraz dwa konie z tytułu niezapłaconych przez księcia rachunków za uszyte garnitury w zakładzie krawieckim Phelpsa.

Woźnica rzucił tylko okiem na urzędowy dokument i bez słowa sprzeciwu, zszedł z kozła.

Komornik zajął wygodne miejsce w powozie i zawołał do swego przyjaciela, który usiadł na kozle:

— „Do Tattersalla!”

William Tattersall, sprytny kupiec londyński, był podówczas właścicielem wielkiej hali licytacyjnej, w której wystawiał na sprzedaż stare powozy oraz konie. — Od jego nazwiska pochodzi nazwa „tattersalli”, czyli ujeżdżalni.

W kilka minut potem książę stanął przed swym pałacem.

— Gdzie powóz? — zapytał, rozglądając się dokoła.

— Nałożono nań sekwestr Jego Królewskiej Mości... — odparł woźnica z pełnym szacunkiem. — Konie również zabrano...

— Nie wierzę... Kto mi zrobił ten kawał?... — Krawiec Phelps...

Książę nie poczuł się bynajmniej urażony, traktując tę sprawę z punktu humorystycznego. Oczywiście, że miał do swej dyspozycji inne powozy oraz konie wobec czego z zamierzonej przejażdżki nie zrezygnował.

Gdy wrócił, zastał list treści następującej:

— Jeżeli Jego Królewska Mość w ciągu 24 godzin nie raczy uregulować rachunków krawca Phelpsa wraz z dodatkowymi kosztami, w takim razie powóz Jego Królewskiej Mości oraz konie sprzedane zostaną na publicznej licytacji.

Oczywiście, że książę wystarał się niezwłocznie o gotówkę i zapłacił wszystkie rachunki krawieckie wraz z dodatkowymi kosztami. Nie miał do swego krawca z tego powodu najmniejszej pretensji i nadal pozostał jego klientem.

Książę Yorku zmarł w styczniu 1827 roku, pozostawiając po sobie kolosalne długi, które musiał uregulować jego brat król Jerzy IV.

Zabił brata dla 200 złotych!

**Taka suma potrzebna mu była, aby wykupić weksel
Zbrodniarz, skazany na śmierć przez sąd doraźny,
został ulaskawiony przez Prezydenta**

Lódź, 24 maja.

Stanisław Zalasa, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie, bratobójca ze wsi Sarnów pod Aleksandrowem, został przez obradujący wczoraj sąd doraźny skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Obróńca Zalasy, mec. Forelle, wysłał w godzinach popołudniowych depeszę do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę. W późnych godzinach wieczorowych nadeszła odpowiedź ze stolicy. Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił wyrok śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Jak tyle innych zbrodni chłopskich, tak i ta straszna kaina zbrodnia powstała na tle sporów o grunt. Zalasa miał kuzyna: Witoniana Jana. Jan był synem Benedykta. Benedykt był bratem matki Zalasy - Marjanny z Witonianów. Stary Witonian, dziadek oskarżonego, i dziadek Jana Witoniana, zapisał cały grunt — 15 morgów — Adamowi Witonianowi — synowi Marjanny, urodzonemu jeszcze przed ślubem z Zalasa. Dłatego Adam nie nosił nazwiska ojca, tylko matki. Ale był rodzonym bratem Zalasy.

Jan Witonian poszedł w ślady ojca swego — Benedykta. Procesował się Benedykt o grunt, i nie chciał go darować Adamowi, któremu stary wszystko ciepłą ręką zapisał — procesował się i jego syn Jan. Jan mieszka w Radogoszczu. Ze Staśkiem Zalasa widywał się rzadko. Wiedział, że Stasięk jest chłopak nienajlepszy, że nie ma najczystszych rąk.

Gdy się Janowi znudziło procesowanie, powstała w jego głowie myśl, żeby jakoś inaczej wydoszć cały majątek. Jan postanowił zgładzić ze świata Adama. Jako narzędzie zbrodni miał mu służyć Stasięk Zalasa.

Zbrodnicza transakcja

Stasięk Zalasa, piękny chłopak gładki i delikatny jak paniątka z najlepszego domu, a nie jak chłopski syn, próbował różnych zawodów, ale największej znał się na rzeźnictwie. Stasięk Zalasa — oskarżony — potrzebował pieniędzy — 200 złotych na otwarcie sklepu w Aleksandrowie. A Jan Witonian potrzebował kogoś, kto by za pieniądze zabił Adama.

Próbował, może się Zalasa nada. Nie zawiódł się. Zalasa nadał się. Adam Witonian już od 28 kwietnia leży w grobie...

Namowy zaczęły się już od Zielonych Świąt roku ubiegłego. Zalasa nie chciał się tak przedko zdecydować. Ale kiedy rzeźnik Henczke z Aleksandrowa sprzedał mu swój sklep i kiedy trzeba było wykupić weksel za 200 złotych — wtedy się Zalasa zdecydował, że brata zabić. Obiecywał Henczkemu, że na pierwszego weksle wykupi, i dotrzymał słowa. Zabił brata 26 kwietnia. Przez cztery dni byłby przecieł zdrajcą zalkasować należność od Jana Witoniana.

„Bracie, co robisz!...”

Zalasa opowiada przed sądem jak doszło do mordu.

Spali tej nocy razem z bratem. Rano miał iść Adam Witonian do dworu, żeby z dziedzicem się rozmówić co do dębu, który rośnie na granicy. Zalasa wiedział, że brat będzie szedł rano do dworu — przez las. Wziął więc jeszcze poprzedniego dnia piłę od szwagra, uciął grubego jak maczuga kija brzoźowego, schował go na górze na słomie, w stodole gdzie razem spali.

Brat spał obok brata. Ofiara spała ze swym katem, który już miał narzędzie przed snem gotowe.

Zalasa spał spokojnie i Witonian spał spokojnie.

Za groblą, koło stawów w lesie bel-dowskim, niedaleko drogi że wsi do dworu, stał Zalasa z grubą pałą za plecami i czekał na brata. Czekał, żeby go zabić. Gdy brat nadszedł, zaczął rozmawiać o dębie, o pogodzie, o różnych rzeczach mniej albo więcej obojętnych, i skierował go pod jakimś pozorem wgłąb lasu. Gdy szli tak z piętnaście minut — Zalasa puścił brata o krok naprzód: potem z całych sił uderzył go pałą w głowę.

Adam Witonian zachwiał się. Spojrzył na brata i krzyknął w śmiertelnym lęku:

— Bracie, co robisz!

Ale Zalasa się nie oglądał, tylko le-

żącogo dalej bił po głowie. Bił tak coś z cztery czy pięć razy. Aż czaszka pękła.

Po zbrodni chciał się żenić...

Spokojnie poszedł Zalasa po zbrodni ku szosie, pilno mu było do Aleksandrowa — interes otwierać. Zobaczył się z Henczkem, zobaczył się z panią Myszkowską, z którą się chciał na gwałt żenić, tylko jej za niego nie spieszyło się bardzo... Pojechał do Łodzi. Kupił sobie ubranie, kapelusz i kieszulki. Kupił sobie za pieniądze, które zabrał z kieszeni zabitego brata...

Gdy się Zalasa dowiedział nazajutrz od ojca że brata zabił — płakał jak bóbr. Tak mu żal brata było. I poszedł do ojca, który był w biurze policji, żeby się dowiedzieć, czy czasami nie zla-

pali zbrodniarza. Złapali zbrodniarza: Złapali Staśka Zalasa.

Wszyscy świadkowie zeznali przed sądem, że Zalasa nie był taki dobry i grzeczny jak wyglądał. Nikt się o nim dobrze nie wyrażał. A żeby same zabójstwo takie silne wrażenie wywierało na tych ludziach — krewnych prze-ważnie zabitego i krewnych zabójcy — tego powiedzieć nie można.

Straszne są obyczaje na wsi... Aż zgroza przejmują, gdy się o tem myśli.

Wiceprokurator Chawłowski domagał się kary śmierci dla bestjałskiego mordercy, dla Kaina — Zalasy. Mec. Forelle wygłosił piękne przemówienie, lecz sąd nie uznał za konieczne przesłać sprawę do trybu zwykłego.

Około godziny trzeciej zapadł wyrok: śmierć przez powieszenie.

Potworna zbrodnia wieśniaka Zakął szwagra, poczem dobił go siekierą

Lublin, 23 maja.

Kolonja Władzin, pow. włodawskie-go była onegdaj terenem krwawej zbrodni.

Od kilku dni trwały tam prace przy rozbiorze domu, należącego do Stanisła wa Gawryluka. Przy robotach tych zatrudniony był gospodarz oraz swagier jego Józef Jaszuk. W trakcie pracy Gawryluk wciąż ostrzegał swego szwagra,

aby nie nęszczył mu budulca i wszelkie czynności wykonywał ostrożnie.

Jaszuk jednak nie zastosował się do polecenia szwagra. Na tem tle wynikła kłótnia między Gawrylukiem, a Jaszukiem, która rzybko zamienila się w bójkę. Wyprowadzony z równowagi Gawryluk zadał szwagrowi kilka pchnięć nożem w prawą pierś.

Jaszuk runął na ziemię, brocząc krwią. Wówczas Gawryluk porwał le-

żącą w pobliżu siekiere i dobił rannego, który po kilku minutach skonał.

Gawryluk po dokonaniu swego bestjałskiego czynu zamknął się u siebie, nie chcąc nigo wpuścić.

Dopiero przybyłej policji udało się wtargnąć i zbrodniarza zaarrestować. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sądu. Gawryluk stanie przed sądem doraźnym

Szajka terrorystów w Zagłębiu ma na sumieniu ogromną ilość przestępstw. — W jaki sposób bandyci zdobywali pieniądze

Katowice, 23 maja.

W związku z wykryciem groźnej szajki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wychodzą na jaw coraz to ciekawsze szczegóły.

Stwierdzono, że do bandy należały, oprócz herszta Wolfa Weisberga następujące jeszcze osoby: Szulim Weisberg, Marjan Paciorek, Jones Berger (pseudonim Jójnieszlachtus), Kałma Lubelski, (pseudonim Kasza), Leib Zauberman, Stefan Zębacz, Rejsla Silberpfenig (pseudonim Róża).

Jak wykazało śledztwo, banda żada-

ła od szeregu kupców okupów, który zdobywała nie przebierając w środkach.

Skoro jeden kupiec był winien drugiemu większe kwoty, lub gdy któryś z kupców ogłosił niewypłacalność, poszkodowanych brała „w opiekę” banda Weisberga, zmuszała terrorem dłużnika do zapłacenia należności, oraz pewnej jeszcze sumy dla bandy „za fatyge”.

W razie odmowy kupców bito i terroryzowano. Pobitych zostało kilkunastu kupców. Jeden z nich, Jakub Strasberg (Modrzejowska 43) został porwany i siłą zaprowadzony do restauracji Weisberga, gdzie go bito do utraty przytomności. Nieprzytomnego cucono i bito dalej. Strasbergowi połamano kilka żeber i złamano szczękę i wreszcie wymuszono na nim zapłacenie okupu w wysokości 500 zł.

Od Szmula Grynbaum szajka zażądała 5.000 zł. okupu dla siebie oraz uregulowania zobowiązania w stosunku do zięcia Meilocha Welgryna w wysokości 108.000 zł. Gdy Grynbaum nie chciał usłuchać tego wezwania, członkowie szajki wzięli go przez trzy miesiące w

jego własnym mieszkaniu i nie pozwalali mu wyjść nawet na kurytarz.

Banda terrorystów pobiła następnie Izraela Cukiera i jego dwóch synów, przyczem jednego z nich zraniono nożem w lewy bok, wreszcie zmuszono ich do wykupienia wystawionych przez nich weksli, w pełnej wartości oraz do zapłacenia okupu w wysokości 600 zł. cofnięcia skargi i zameldowania złożonego na policji i zapłacenia 62 zł. kosztów sądowych.

Inny kupiec Icek Londner został zmuszony do złożenia okupu w wysokości 500 zł., przyczem sumę tę rozłożono mu na 5 rat. Dwie raty Londner zapłacił, a od zapłacenia reszty uchroniło go aresztowanie całej szajki. 500 zł miał on zapłacić za to, że powodziło mu się lepiej niż jego konkurentowi Chaimowi Weinreichowi.

Inny kupiec, „skazany” na zapłacenie 200 zł. okupu zapłacił tylko 100, albowiem w kilka dni później bandę unieszkodliwiono. Jak ustalono, banda odbywała formalne sądy, przyczem jedno z takich posiedzeń odbyło się na sali restauracyjnej 1-ej klasy na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Bezrobotni napadli na robotników, zatrudnionych przy pracach kolejowych

Na terenie nowobudującej się kolei Zebrzydowice - Moszczenica, doszło do awantury. Na jeden z odcinków przy budowie kolei, gdzie pracowało kilkadziesiąt robotników, około godz. 9,30 napadła liczna grupa bezrobotnych, którzy kijami i łaskami zmusili robotników do przerwania pracy. Powodem tego star-

cia był fakt, że pracujący na torze robotnicy pochodzili z miejscowości odleglejszych, zaś stroną atakującą byli bezrobotni z miejscowości, na terenie której przeprowadzane były roboty.

Przybyła policja przywróciła spokój i pod jej ochroną robotnicy przystąpili do dalszej pracy.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BLIŹNIAT w dniu 24 maja — posiadają charakter UPARTY, cechuje ich próżność i zmienność zdania, lekceważenie, lekkomyślność, czasami nieokreślona nerwowość lub miłość bez granic. Wiele projektują, lecz nie zawsze wykonywują swoje plany, nie lubią przebywać na jednym miejscu, lubią podróże, dzięki którym osiągną korzyści materialne. Lubują się w sensacji i wszelkich nowościach, przez co tracą dużo pieniędzy na niepotrzebne zbytki. Od przyjaciół często oczekują wiele przykości i rozczarowani z powodu szczerego charakteru, powinni się tem nie przejmować, zachować skrytość, nie opowiadać o swoich troskach i stosunkach rodzinnych. Oczekuje ich powodzenie w przemyśle lub handlu, dzięki którym będą mieć możność dorobienia się większego majątku, lecz powinni unikać spółek.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIAT — powinni uprawiać gimnastykę, sport, dzięki czemu zapobiegają będą przeziębieniu.

Dla urodzonych 24 maja, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, jako amulet — talizman AGAD przynosi szczęście, liczby loteryjne 3 2 9 7 4 (25).



Moje Minjatury

Dywan
Niedziela. Godzina dziesiąta. Kalusiński przeciąga się leniwie w łóżku. Ach, tak duszno w pokoju... Tak dobrze jest, gdy człowiek może się wyciągnąć w łóżku...

Takby się jeszcze chciało spać... Ale Kalusiński nie może spać. Na podwórzu ktoś trzepie dywan. W niedzielę?... Ludzie są poprostu niemożliwi... Przepisy wyraźnie zabraniają trzepania w niedzielę, a oni muszą trzepać... Innym na złość... Żeby nikt nie mógł wyspać się przyzwoicie przynajmniej w dzień świąteczny...

Kalusiński rzuca się z jednego boku na drugi. Wreszcie zasypia... Po kilku minutach zrywa się ponownie. Ach, te dywany!... Jeszcze trzepia!...

To już skandal!... Wpół do jedenaście... Pół godziny trzepia bez przerwy! Kalusiński jest oburzony... Próbuje zasnąć — nie może... Trzepia... Z coraz większą siłą... Jakgdyby ktoś strzelał z armaty na podwórzu...

Kalusiński nie możej dłużej uleżeć. Zrywa się z łóżka i podbiega do aparatu. — Ha!... Czy komisariat policji?...

— Tak jest... — Tu Kalusiński, Sadowa 15... Proszę pana, czy w niedzielę wolno trzepać dywany?

— Wykluczone... — No, właśnie... A na moim podwórzu ktoś trzepie już od godziny!... Nie można spać!... To skandal!... Albo sa przepisy, albo ich niema...

— Słusznie... Sadowa 15?... Zaraz wysię tam posterunkowego... Kalusiński wraca zadowolony do łóżka. Zasypia.

Po pewnym czasie słyszy na podwórzu donośny głos policjanta. Kalusiński uśmiecha się przez sen... — Dobrze im tak... — myśli, zasypiając. — Niech szanują przepisy...

Na podwórzu nastala cisza. Trzepanie przerwano. Kalusiński zasnął. W trzy dni potem Kalusiński otrzymał ze Starostwa Grodzkiego mandat karny na zapłacenie 10 złotych grzywny za to, że „służąca pańska wbrew obowiązującym przepisom trzepała na podwórzu dywan w niedzielę”...

Karnica teatralny

TEATR MIEJSKI
Występy Jerzego Leszczyńskiego.

Dzisiaj wcz. i dni następnych czarują i podbijają widzów świetny artysta warszawski, najbardziej rascowy amant polski Jerzy Leszczyński, kreując po „sowa” rolę w lekkiej sensacyjnej komedii L. de Rueil'a „Bank Nemo”. Oprócz mistrza zbijającego raz wraz brawury przy otwartej kurtynie, popisują się: Dunajewska, Grabowska, Madaliński, Woskowski i Szubert.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Najmilszą spędzi się skwarny wieczór majowy w sympatycznym teatryku Letnim w parku Staszica, zdala od zaduchu i zgiełku wielkomiejskiego. Grana jest dziś i dni następnych o godz. 9-ej wiecz. pełna brawury, werwy i rozmachu komedia sportowa Smólskiego „Błękitny bokser” z Z. Karczewskim w popisowej roli zwarzowanego rekordzisty.

Ceny niższe. Powrót tramwajami zapewnią. W razie niepogody — ruchome oszalowania chronią P. T. przed deszczem.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dzisiaj o godz. 8 min. 15 wiecz. „Buenos Aires” sztuka w 3 aktach dla sceny polskiej opracował Marons.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

Dużury aptek.
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 1), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), Lipca (Piotrkowska 193) A. Rychtera i B. Soboty (11 Listopada 86) (p).

Proście pomoc najbiedniejszym

NIEWINNA GRZESZNICA

Naigłowniejszy obecnie amant Ameryki

Clark Gable oraz **Joan Crawford**

ukáže się w wspaniałym dramacie obyczajowym

wkrótce w kinie **SPLENDID**

Kaucha na przeprowadzki

Każdy sobie radzi, oby jakoś przepchać ciężki okres kryzysu

W państwie mieszkaniowym następują coraz to donioślejsze zmiany. Ostatnio daje się we znaki silna tendencja przeprowadzek z większych mieszkań do mniejszych.

Ludzie przeprowadzają się niemal masowo i zjawisko to występuje nie tylko u nas, lecz również zagranicą. Ubiegłej zimy podobny objaw zaobserwowano w Berlinie i gazety niemieckie zamieszczały codziennie artykuły z nagłówkami: „Cały Berlin przeprowadza się”...

Jaki jest cel tych przeprowadzek?... Jest to oczywiście również jeden z opłakanych skutków kryzysu.

Przed kilku laty, gdy ogólnie panujący zastój nie dawał się jeszcze tak we znaki, i gdy w wolnych mieszkań było bardzo mało, ludzie brali mieszkania bez wyboru, nie licząc się nawet z tem, że to nowe „locum” może być niewygodne, zaduże, lub zbyt drogie...

W nowych domach zawierano kontrakty conajmniej na pięć lat i lokator był szczęśliwy, że przynajmniej w ciągu tych pięciu lat nie będzie miał zawracania głowy z podwyżką komornego, albowiem w nowych domach podówczas ceny mieszkań skakały z roku na rok.

Skandal w Teatrze

Dla artysty kobieta jest kulą u nogi.
Za talent nie dają biletu kolejowego.
Wojna za kulisami.
Gwiazdy Broadway'u.
Zemsta aktorki.
Niema życia bez miłości!

Skandal w Teatrze

Korzystajcie z Okazji

Napisz imię, rok i datę urodzenia — otrzymasz bezpłatnie próbną analizę określającą kim jesteś, kim być możesz i jak masz postępować, aby uniknąć niepowodzeń. Na kosztu przesyłki nadesłajcie 1 złoty, można znaczkami pocztowymi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379. Marla Bicz.

Dzisiaj szal ten już minął. Kontrakty dobiegają mety i każdy lokator zastanawia się: co robić dalej?... Oczywiście, że na starych warunkach nikt nie chce pozostać. Gospodarze znowu nie chcą tak łatwo zniżyć komorne. Wprawdzie w wielu nowych domach komorne obniżono o 10 proc., a nawet i więcej, lecz dla wielu ta obniżka nie posiada istotnego znaczenia, gdyż każdy szuka dziś przedewszystkiem taniego mieszkania. Stąd — haussa na przeprowadzki.

Lokatorzy mieszkań trzypokojowych przeprowadzają się do mieszkań dwupokojowych, lokatorzy ze śródmieścia do domów na krańcach miasta, gdzie komorne zawsze jest tańsze, słowem — każdy radzi sobie, aby jakoś przepchać ten ciężki okres braku zarobków.

Jest to więc objaw całkiem naturalny, lecz dla nas po tylu latach mieszkaniowego zastój — niezwykły.

Przywykliśmy do tego, że jeśli komuś udało się już złapać mieszkanie względnie wygodne, to tak łatwo z niego nie rezygnuje. Lecz dziś czasy się zmieniły. Nie lokator szuka gospodarza, lecz gospodarz lokatora.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

WTÓREK, dnia 24 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20: Płyty gramofonowe.

13.20—15.25: Przerwa

15.25—15.45: „Organujemy letniska” — wygl. p. Janina Ginet-Wojnarowiczowa. Trasm. z Warszawy.

15.50—16.15: Program dla dzieci.

1. Felieton dla dzieci młodszych o Fryderyku Chopinie (z okazji „miesiąca Chopina”) — wygl. dr. Al. Simonówna.

2. „Listy od dzieci” — omówi p. Wanda Tartakiewicz - Małkowska. Tr. z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt p. t. „Łowectwo a przyroda” — wygl. red. Albert Mniszek.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „O porażeniu elektrycznym” — wygl. prof. Stan. Frytz.

17.35—18.50: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej, pod dyr. Emila Młynarskiego.

1. J. Haydn: Symfonia c. moll (londyńska).

2. P. Rytel: Poemat symfoniczny „Korsarz”.

3. A. Ljadowa: a) Zaczarowane jezioro b) Baba Jaga.

4. H. Berlioz: Taniec błędnych ogników (menuet), taniec sylfów i marsz Rakoczeży z „Potępienia Fausta”. Tr. z W-wy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z W-wy.

20.00—20.15: Felieton p. t. „W Ogrodzie Tar-nowskich” — wygl. dr. Franciszka Szymonówna. Tr. z W-wy.

20.15—21.45: Koncert popularny. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej” pod dyr. Piotra Maszyńskiego i orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

21.45—22.00: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. Tr. z Warszawy.

22.00—22.40: Recital fortepianowy Very Brock. Tr. z Warszawy.

22.40—22.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radij. oraz komunikat meteorolog. z W-wy.

22.50—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55. WIEDEN. „Elektra”, opera Ryszara Straussa. Tr. z Opery Państw.

20.45. PARYŻ. „La vieille maman”, — słuchowisko Johna Barry'ego.

20.45. MEDJOLAN. „Purytanie” — opera Belliniego.

21.25. DAVENTRY. Dzień Imperjum Brytyjskiego.



Marlena Dietrich przyjeżdża na ul. Top do Berlina

(tu) Marlena Dietrich. Nazwisko to nie przestaje być sensacją w kołach filmowych Ameryki i Europy.

Jedno z wielkich pism new-yorskich ogłosiło nowe szczegóły z życia wielkiej „gwiazdy”.

Marlena Dietrich jest córką niemieckiego oficera. Wychowanie otrzymała bardzo staranne. Jako 12-letnie dziecko znała już dwa obce języki: angielski i francuski.

Rodzice pragnęli, aby ich córka poświęciła się karierze muzycznej. Była już bardzo zaawansowana, grała świetnie na fortepianie, a jednak porzuciła muzykę.

Powołanie pchało ją do zupełnie innej dziedziny. Kochała teatr. To było jej największym, a zarazem najskrytszym marzeniem: zostać artystką. Nie miała jednak wielkich nadziei uzyskania sukcesu w umiłowanej dziedzinie. Surowe zasady, panujące w rodzinie nie pozwalały jej nawet mówić o tem głośno.

Po dojrzeniu do pełnoletności jednak myśl poświęcenia się pracy aktorskiej dojrzała.

Postanowiła zwrócić się do Reinhardta, który uznał, że ma warunki sceniczne i niemałe zdolności. Pierwszą większą rolę powierzył jej Reinhardt w sztuce „Artyści”, w której u nas występowała Maria Modzelewska, zas w filmie, osnutym na tle tej sztuki grała Nancy Carroll.

Wykonaniem roli Bonny zwróciła na siebie uwagę prasy i reżyserów filmowych. Odtąd zaczęła się jej wielka karjera filmowa. Grała w wielu obrazach niemieckich.

Moją umiłowaną artystką, niedoścignionym ideałem poprostu była Greta Garbo. Dojść do tej doskonałości sztuki aktorskiej, osiągnąć jej najwyższy poziom — to był mój cel, a właściwie niedoścignione marzenie.

To też nie było dla mnie w życiu nic bardziej przykrego, niż porównanie, a nawet utożsamienie mnie z Gretą Garbo. Staralam się stworzyć coś oryginalnego, nie chciałam jej naśladować...

Zawsze miałam i mam dla Grety Garbo kult, jaki żywią pracownicy pewnej dziedziny dla ich mistrzów...

Szczera Marlena Dietrich! Nigdy nie przypuszczała zamewne, a może i dziś w swej skromności nie przypuszcza, że nie tylko doścignęła, ale straciła z piedestału swój ideał.

Greta Garbo „kończy się”.

„Biały płomień Szwecji” czuje, że zbliża się koniec jej sławy i dlatego — jak slychać — sama wycofuje się z czynnej pracy, gdy tymczasem Marlena Dietrich po ostatnim sukcesie „Szanghaj Express”, przystępuje do nagrywania 2-ch filmów: „Cień nocy” i „X”.

Oczywiście ciągle ze Sternbergiem, czyli z tym człowiekiem, który wskazał Marlenie drogę do światowej sławy...

Najbliższym celem Marleny Dietrich jest jednak spędzenie urlopu wśród swoich bliskich, w Berlinie, dokąd właśnie wybiera się wielka „gwiazda” w lipcu.

Nowiny filmowe.

(tu) Jeanette Mac Donald, po ukończeniu zdjęć do filmu „Kochaj mnie zawsze”, wyjeżdża do Paryża, gdzie wystąpi w „Wesołej wdówce” — na scenie.

(tu) Gary Cooper powrócił z Afryki południowej, gdzie upolował, podobno, dwa lwy w sercu Afryki — w okolicy Nainwaszu.

(tu) Lloyd Hughes, który gra obecnie w filmie „Cudotwórca” obok Sylwii Sidney i Chester Morrisa, obchodzi obecnie 15-lecie swej pracy aktorskiej.

(tu) Piękna Liana Haid została partnerką Willy Forsta w filmie „Książę z Arkadii”.

Dziś i dni następnych! Potężny dramat obyczajowy reżyserji CLARENCE BROWNA.



WOLNE DUSZE

Sex Apell i zbrodnia w genialnej interpretacji 3-ch najslawniejszych gwiazd ekranu: zmyslowej i pięknej NORMY SHEARER, wielkiego tragika LIONEL BARRYMORE oraz ulubienca Ameryki CLARKA GABLE. — Nadprogram aktualności z kraju! Początek w dni powszednie o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o 1-ej. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Dźwiękowy Kino - Teatr

Od wtorku dnia 24 maja i dni następnych film erotyczno-sensacyjny p.t.

RAKIETA | WIELKOMIEJSKIE ULICE

Sienkiewicza 40, Tel. 141-22.

W roli głównej **Gary Cooper i Sylvia Sydney**
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-ej, w sobotę o godz. 2 w niedziele i święta o 12-ej. 30-10

Dźwiękowy Kino-Teatr



„Plan W”

Dramat angielskiego oficera z „Intelligence Service”, który dokonyuje na niemieckim terytorium bohaterkich czynów wywiadowczych.

W rolach głównych:
Brian Aberne Magdalena Carroll

NADPROGRAMY. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. — Poranki po 50 gr. i 1 zł.
Z powodu letniego sezonu ceny miejsc niższe!
25-4 Wszelkie bilety ulgowe ważne

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Na sezon letni ceny niższe

Maurice Chevalier, Jeanette Macdonald w wspaniałym filmie reż. **Ernesta Lubitscha p. t.**

GODZINA z TOBĄ

Muzyka **Oscar Strauss**. — Początek seansów o g. 4 po poł.

Dźwiękowe Kino

„CASINO”

Dziś i dni następnych!!

Najnowszy film produkcji 1932 p. t.

Obcym Wolno Bałować

w którym

Norma SHEARER

występuje w roli nowoczesnej panny, zwolenniczki wolnej miłości

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu — Początek o 4.30 — Sala nowoczesnie chłodzona

ŁZY OSIEMNASTOLETNIJ

Film mówiony po czesku.

25-4

Wkrótce w „Grand-Kinie”.

GRAND-KINO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni.

Wzruszający dramat erotyczny, w roli gł.:

Louis Wohlheim

ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA

NADPROGRAM: Najnowszy dziennik dźwiękowy Fox'a z udziałem mistrzyni świata na lodzie **SONIA HENIE**
Początek o g. 4,30 po poł. — Na sezon letni ceny miejsc niższe. 25-4

Znane gospodyniom



Mydło TRÓJKA

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce

Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT

ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobistą jawnie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Dyr. I. Rapaportowi, specjalście ortopedji leczniczej, zamieszkałemu w Łodzi, ul. Wólczańska 10, dziękuję serdecznie za wyratowanie mojego dziecka z ciężkiego kalectwa i niedowładu (paraliżu nóg) z powodu skrzywienia kręgosłupa i bolącego ropnego garbu przez założenie specjalnego leczniczego gorsetu ortopedycznego wedle jego metody. Dziecko jest obecnie zupełnie zdrowe i proste.

(-) Szklarowie



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLL A”

Prywatna Szkoła Powszechna St. Paszkówny

Łódź, Gdańska 94

przyjmuje chłopców i dziewczynki do I, II, III oddziału i do przedszkola. Czesne obniżone do 360 zł. i 400 zł. rocznie. 40x3

W Pabjanicach angielskiego udziału rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-równa Szenker, ul. Rocha 5, od 2-3 p.p.

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83. Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe

(Naświetlanie promieniami Roentgena) Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1. tel. 205-38.

czynna od 8 rano do 9 wieczór. 11-1) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarsz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

Dr. J. NADEL

akuszer - ginekolog Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8. POMORSKA 7 TELEFON 127-84

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90. choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedziele i święta od g. 9-1.

Teczke

z papierami urzędowymi POZOSTAWIONO w tramwaju Nr. 9, o godz. 15-16. Łaskawego znalazcę uprasza się o doręczenie pod adresem ul. Łaska 1, m. 16, ewentualnie w administracji „Republiki”. 30-2

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca Salon MÓD 9 ZAWADZKA we ście o. brame 9

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45. przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Drobne ogłoszenia w „Republic” są najlepszym i najtańszym środkiem zezknicia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

za roboty duco i ręczne poszukuje posady oraz przyjmuje na miesiąc wszelkie roboty w zakresie lakiernictwa wchodzące i sztyldowe. Zgłoszenia: Koziny, Gazowa 7, parter.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM zakład fryzjerski z nowym wyjazdu. Kamienna 2 (pralnia).

SPRZEDAŻ własnego wyrobu. Mundury P. W., ubranka harcerskie, kombinacje motocyklowe, płaszczki dla pracowników umysłowych, wszelkiego rodzaju ubiory robotnicze, N. Blas, Plac Wolności Nr. 6.

SPRZEDAM samochód 4-osobowy „Chevrolet”, z powodu wyjazdu. Adres w administracji.

Rozmaite

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznania zdobyła słynna Chiromantka z Galicji, Andrzeja 32, m. 11.

ZGUBIONO portfel z dokumentami. Znalazca proszony jest o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Richter, Piramowicza 7.

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzińskiego i Cyrankiego, Narutowicza 5, pierwszorzędną obsługą. Ceny niższe.



Wielki skandal w świecie boksterskim Polonia warszawska rozbiła sekcję boksterską IKP Domagamy się szybkiej interwencji władz sportowych

Przed trzema dniami „Express” doniósł o „skaperowaniu” doskonałego boksera łódzkiego Garnarczka (IKP) przez jeden z czołowych klubów sportowych w stolicy.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych sensacyjnych posunięciach słynnej już z „kaperowania” Polonii warszawskiej, która zagieła parol na czołowych bokserów łódzkich i zabiera Łodzi jednego zawodnika po drugim.

Polonia, która za wszelką cenę pragnie odegrać wybitną rolę w życiu boksterskim Polski przysłała do Łodzi przed niedawnym czasem swego emisariusza, który otrzymał polecenie zbadania gruntu łódzkiego i pozyskania dla swego klubu czołowych bokserów łódzkich.

Wysłannik Polonii zaopatrzonej został w pełnomocnictwa i co najważniejsze w spory zasób gotówki.

Naturalnie, że baczną uwagę zwrócił delegat Polonii w stronę doskonałej sekcji boksterskiej IKP.

Kilkudniowy pobyt tego pana w Łodzi zakończył się pomyślnym sukcesem, bowiem pewnego dnia czołowi bokserzy IKP Chmielewski i Garncerek zwrócili się do Zarządu swego klubu z prośbą o wydanie im zwolnień.

Naturalnie, że klub odpowiedział odmownie. Po pewnym jednak czasie obydwaj wyjechali do Warszawy i zażądali skreślenia z klubu.

Zawodnicy ci wysunęli pozbawiony pod adresem swego klubu wysokie żądania, sprzeczne z przepisami o amatorskim, twierdząc, że jeśli ich życzeniom nie stanie się zadość wówczas z klubu wystąpią.

Za Chmielewskim i Garncarkiem poszedł Zieliński, który również „wyemigrował” do Warszawy.

Zarząd IKP widząc co się święci zwołał nadzwyczajne walne zebranie klubu, na którym zapadła uchwała, zawierająca całą sekcję boksterską.

Z życia Makkabi Łódzkiej

Sekcja pływacka Łódzkiej Makkabi urządza nowy kurs pływacki dla początkujących i treningi dla zaawansowanych.

Kursy prowadzone będą przez fachowego instruktora p. Studzińskiego.

Makkabi udało się uzyskać dzięki poparciu władz komunalnych znaczne ulgi, tak, iż kursy powyższe, na które zgłoszenia przyjmowane są jeszcze w Sekretariacie Klubu, będą przystępne dla szerokiej warstw.

Sekcja tenisowa Makkabi rozpoczyna sezon z dniem 1 czerwca. Treningi odbywać się będą na jednym z najlepszych kortów Łodzi.

Zapisy oraz wszelkich informacji udziela Sekretariat Makkabi, Gdańska 40 codziennie.

Ruchliwa sekcja piłkarska Makkabi wyjeżdża do Kutna na dzień 28 i 29 bm. celem rozegrania zawodów towarzyskich z tamtejszym Sokołem.

Posiedzenie Rady Naukowej WF

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naukowej W. F., któremu przewodniczył Marszałek J. Piłsudski, który wykazał dużą troskę wiedzy i znajomości rzeczy w sprawie wychowania fizycznego. Po wysłuchaniu sprawozdań, odczytano szereg referatów na temat rozwoju wychowania fizycznego w szkolnictwie wyższym, wśród kobiet itd. Zebranie i dyskusje na tematy wychowania sportowego, miały charakter niezwykle podniosły.

Niezależnie od tego pokrzywdzony klub zwrócił się z zażaleniem na Polonię warszawską do Polskiego Związku Boksterskiego.

W sprawie zawodników Chmielewskiego i Garnarczka IKP odwołał się do Związku Związków, przedstawiając najwyższej magistraturze bardzo obfity materiał obciążający tych zawodników, którzy przekroczyli prawa amatorskie.

Nie jest wykluczone, że Garncerek i Chmielewski ukarani zostaną dożywotnią dyskwalifikacją, jeśli zarzuty te okażą się słuszne.

Tyle uczynił Zarząd IKP, by ukroczyć wreszcie swawolę Polonii warszawskiej, która wprowadza demoralizację w szeregi bokserów łódzkich.

Dziwić się jednakowoż należy, że do tej pory w sprawie tej nie ingerowały łódzkie władze boksterskie. Wszak obowiązkiem LOZB jest dbać o to, by czystość w sprawie amatorskim została zachowana. Obowiązkiem naszych władz boksterskich jest niedopus-

zczenie tego, by czołowe kluby boksterskie w Łodzi zostały rozbite.

Opinia sportowa Łodzi żąda natychmiastowej interwencji u odpowiedzialnych czynników.

Mamy prawo domaganie się, by wychowankowie łódzkich klubów boksterskich walczyli w barwach drużyn łódzkich.

Jeśli na niesłuchane postępowanie Polonii warszawskiej nie będziemy reagowali możemy się spodziewać, że już w niedługim czasie kluby stołeczne zwróca uwagę na innych lepszych bokserów. Polonia posunęła swoje zuchwałość już tak daleko, że „kaperuje” obecnie jeszcze dwóch innych bokserów łódzkich członków Unii, których nazwisk narazie nie podajemy a uczynimy to w odpowiednim czasie.

Nie wątpimy, że naczelne władze boksterskie zainteresują się natychmiastą sprawą i metody zdobywania zawodników zasługują na jaknajsurowsze potępienie.

Potężny Kawan zdławiony w nelsonie

Dzisiaj decydująca walka D'Oliveira - Torno

Zbliżający się koniec turnieju spowodował, że walki prowadzone są obecnie z niezwykłą zaciekłością.

Nie dziwnego więc, że publiczność dzień w dzień zapęchła namiot Cyрку Sportowego do ostatniego miejsca, przysiadając się z niezwykłym zainteresowaniem pięknym spotkaniom.

Wczorajsze walki trzymały widzów w napięciu przez cały wieczór, budząc dreszcze emocji.

Brutalny Martynoff natrafił tym razem na niemniej brutalnego „mordotłuka” Orłowa. Obaj okładali się pięściami ku wielkiej uciechę galerii. Walka jednak rezultatu po 21 minutach nie dała.

Potężny i nadludzko silny Garkawienko nieoczekiwanie pokonał już w 6-ej minucie pięknego Koleffa, walczącego tym razem z nieostrożnie.

Saint-Mars okazał się mistrzem w walce wolno-amerykańskiej. Pokonał on Holubana już w 7-ej minucie.

Wiele emocji dostarczyło spotkanie Krausera z Torno. Herkules żydowski wykazał w tym spotkaniu niezwykłą siłę. Przez większą część spotkań miał on przewagę nad przeciwnikiem. Po półgodzinnej pełnej emocji walce założył Torno Krauserowi „klucz”.

Przez śledem minut bronął się Krauser. Reka zupełnie mu zsiadła. W pewnej chwili nadludzkiem wysiłkiem wyrwał się z chwytu, lecz tak niefortunnie, że uderzył głową o słup. Ambitny zapasnik żydowski nie skorzystał z przysługującego mu prawa odpoczynku przez 3 minuty, lecz rzucił się dalej w walkę.

Kosztowało go to porażkę, gdyż Tor-

no chwycił osłabionego Krausera w przedni pas i powalił na obie łopatk.

Porażka ta bynajmniej nie przynosiła ujmę Krauserowi. Po tej walce publiczność przez długi czas oklaskiwała obu zapasników.

Pełne dramatycznych momentów było spotkanie Kavana z potężnym i nadludzko silnym hiszpanem D.Oliveira. Obaj walczyli w morderczym tempie.

Wreszcie udało się hiszpanowi zdławić wielkiego Kawana w podwójnym nelsonie i wiedeńczyk wyczerpany poddał się.

Należy zaznaczyć, że tak silnego atlety jak D'Oliveira Łódź jeszcze nie oglądała.

W dniu dzisiejszym sensację budzi decydująca walka aż do zwycięstwa o prawo ubiegania się do pierwszej nagrody Torno a D'Oliveira.

Po wspaniałych sukcesach obu tych zapasników trudno przewidzieć kto dziś zwycięży.

Pozatem decydującą walkę aż do rezultatu stoczy Krauser z kozakiem Orłowem.

Mistrz Garkawienko walczy dziś z Saint-Marsem a piękny student Koleff z węgrem Holubanem.

Należy zaznaczyć, że w dniu wczorajszym sędziował p. Popławski, zastępując chorego sędziego, p. Brańskiego.

Publiczność była niezadowolona z arbitrowania p. Popławskiego, który w żadnym wypadku nie jest w stanie zastąpić doskonałego sędziego p. Brańskiego. Należy sobie życzyć, by p. Brański jaknajszybciej objął znów prowadzenie walk, gdyż sposób sędziowania p. Popławskiego pozostawia wiele do życzenia.

Silka nożna zagranicą.

Wiedeń. — Ze względu na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, program we Wiedniu był ubogi.

Jedyny mecz o mistrzostwo, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Sportklubu nad W. A. C. w stosunku 5:1 (3:1). W spotkaniu towarzyskim Rajniel grał z Szomoghyi (Węgry) 2:2.

Bratislava. — W meczu międzymiastowym Bratislava wygrała z Praga 4:3 (1:1).

Niemcy. — Mecz Niemcy południowe Wiedeń w Monachjum zakończył się za-

szczytnym dla Niemców wynikiem remisowym 3:3.

Mistrz Anglii Everton, grał w Hannoverze z kombinowanym teamem Niemiec i wygrał z trudem 3:2.

Druga angielska drużyna Chelsea wygrała z kombinowaną drużyną Stuttgartu 3:0.

Paryż. — Sensacją Paryża był wczoraj występ zwycięzcy pucharu Anglii Newcastle United i jeszcze większą sensacją porażka tegoż w stosunku 0:2 z kombinowaną drużyną Red Star i Racing Club

Przed meczem ligowym Ruch — Ł.K.S.

W czwartek zostanie rozegrane w Łodzi na boisku ŁKS-u przy Alei Unji mecz ligowy między ŁKS-em a Śląskim Richeń. Z polecenia Igi ŁZOPN-u mecz ten odbędzie się o pół godziny wcześniej, niż wyznaczono w dotychczasowym komunikacie t. j. punktualnie o godzinie 17-ej, ŁKS ma wystąpić w składzie: Frymarkiewicz, Karaś, Galecki, Jarczyk, Steńke, Welńe, Durka, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Feja.

Możliwe, iż wystąpi również na środku ataku Wisławski. Skład Ruchu będzie następujący: Kurek, Kacy, Kusz, Zarzycki, Badura, Dziwisz, Urban, Buchwald, Sonntag, Sobota, Włodarz. — Ruch wykazuje obecnie doskonałą formę, odnosząc zwycięstwa nad praskim Meteorem, zaś ostatni jej niedzielny nadligową Pogonią. Wobec tego mecz wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Natychmiast po meczu Herbstreich wyjeżdża do Warszawy, skąd uda się wraz z reprezentacją na mecz międzypaństwowy z Jugosławją w Belgradzie. Sędzią meczu ŁKS — Ruch będzie p. Marczewski.

Pozatem zostaną rozegrane w kraju następujące mecze ligowe: W Krakowie, Wisła — 22 p. p., sędzia p. Krukowski, we Lwowie: Pogoń — Czarni, sędzia p. Schneider i w Warszawie: Warszawianka — Cracovia, sędzia p. Lange z Łodzi.

Spotkania o mistrzostwo łódzkiej klasy A.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, są następujące: w czwartek godzina 11-ta: boisko ŁKS-u przy Al. Unji: ŁKS lb — Turyści, boisko D. O. K.: WKS — PTC, boisko Władysława Władysława — LTGS, boisko W my: Wiśma — SKS. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo klasy B. W sobotę na boisku Władysława o godzinie 17-ej grają: Orkan — Hakoah.

Przed mistrzostwem okręgu w lekkiej atletyce.

W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli zostaną rozegrane na boisku ŁKS przy Al. Unji tegoroczne zawody o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn w klasie A i B. Mistrzostwa powyższe uwzględniają następujące konkurencje: biegi na 100, 200, 400, 800, 1500 m., 5 i 10 km, 110 i 400 m. przez płotki, sztafety 4 x 100 i 4 x 400 m., rzuty kula, dyskiem, oszczepem i młotem, skoki wdal, wzwyż, o tyczce i trójskok. Zawody powyższe będą rewją najlepszych lekkoatletów okręgu i przypuszczalnie zostaną na nich ustanowione nowe rekordy okręgowe.

Aktualia sportowe

Walne zebranie LOZB, które miało się odbyć w ubiegłą sobotę zostało przesunięte na sobotę dnia 4 czerwca.

— Doskonały kolarz łódzki Pusz, który w ostatnich latach występował w barwach Legii i który obecnie po przejściu Szamoty w szeregi zawodowców jest uważany za najlepszego sprintera w Polsce, został skreślony z listy zawodników Legii za destrukcyjną działalność wewnątrz klubu.

— Dnia 5 czerwca odbędzie się w Warszawie mecz piłkarski Północ — Południe, z okazji dnia PZPN-u.

Mistrzem włosennym poznańskiej klasy A została Legia, która w pierwszej rundzie rozgrywek nie przegrała ani jednego spotkania.

Odpowiedzi Redakcji.

„E. H. Lekkoatletyka”. Sekretariat ŁKS-u mieści się przy ul. Piotrkowskiej 174. Prosimy o wyszczególnienie tych konkurencji lekkoatletycznych, które Pana interesują.

Ostatnia minuta.

„Piafilekka” szkolna w Sowietach

800 tysięcy nowych nauczycieli.

Ryga, 23 maja.

Rząd sowiecki opracował projekt rozbudowy powszechnego nauczania na okres 5-cio letni. Według oświadczenia zastępcy komisarza oświaty Panfilowa w następnym roku w powszechnych i średnich szkołach liczba uczniów doprowadzona będzie rzekomo do 80 milionów. Projekt przewiduje wprowadzenie szkół siedmio-letnich. Urzeczywistnienie tego projektu wymaga budowy kilku tysięcy budynków szkolnych oraz zwiększenia liczby nauczycieli o 800.000.

Zamach rewolwerowy na dyrektora zakładów Marconiego

Rzym, 24 maja.

(Telegram własny).

(t) Dziś dokonano zamachu rewolwerowego na dyrektora towarzystwa radio-telegraficznego Marconiego.

B. pracownik zakładów radiowych strzelił do dyrektora Solarego dwukrotnie, raniąc go ciężko. Sprawca zamachu został aresztowany. Oświadczył on, iż chciał zabić dyrektora pod wpływem zemsty za wydalenie go z pracy.

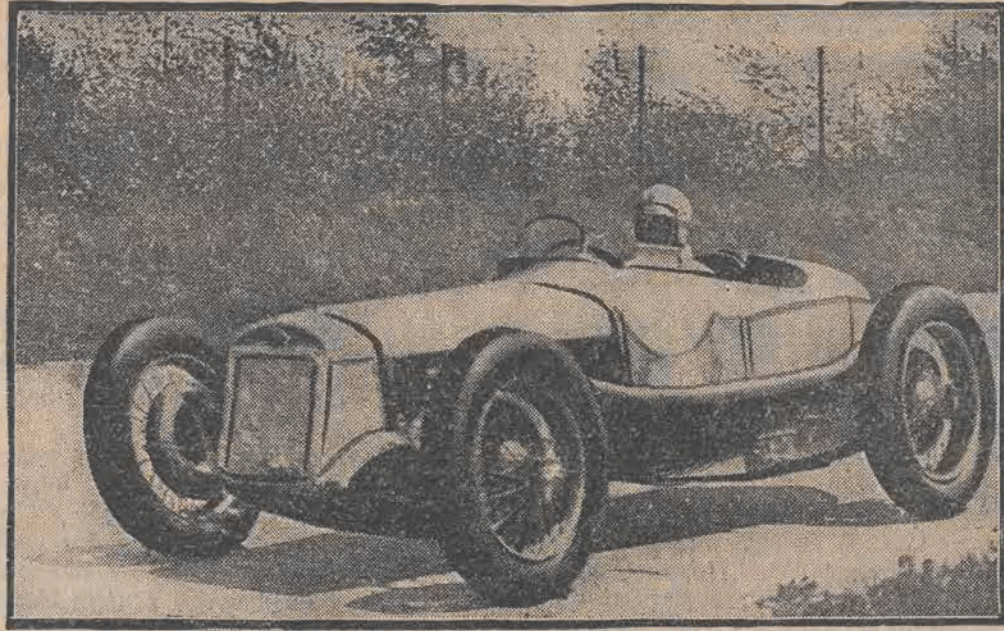
Tragiczna śmierć

przemysłowca oraz jego synka Medjolan, 24 maja.

(Tel. własny).

(t) Auto, kierowane przez słynnego przemysłowca Giuseppe Olgiato, w którym znajdował się również jego 6-letni synek, wpadło do kanału. Pewien młodzieniec rzucił się do kanału, lecz wszelkie jego wysiłki, zmierzające do otwarcia drzwiczek auta okazały się napróżne. Auto zanurzało się coraz bardziej w wodzie, pod powierzchnią której widać było światła reflektorów. Dopiero przybyłej na miejsce strasznego wypadku straży ogniowej udało się wydobyć z kanału auto, w którym znaleziono zwłoki fabrykanta oraz synka.

Kuzyn króla Anglii na starcie



Udział w wielkich międzynarodowych wyścigach samochodowych pod Berlinem wziął udział również kuzyn króla angielskiego, Earl Howe, jeden najlepszych automobilistów angielskich.

Pingwiny w Sarysku



Piękny park rozrywkowy w Lasku Biłońskim pod Paryżem zyskał w ostatnich czasach nową atrakcję, która wywołuje wśród paryżan wielkie zainteresowanie i ściągą codziennie do parku olbrzymie tłumy publiczności. Atrakcję tę stanowi liczne stado pingwinów. Na zdjęciu widzimy pingwinów, karmionych przez dozorcę.

Przed rewolucją w Grecji?



Sytuacja polityczna w stolicy Grecji, Atenach, zaostrzyła się w ostatnich dniach do tego stopnia, że istnieje obawa wybuchu rewolucji. Premier grecki Venizelos oświadczył, że rząd wystąpi z całą bezwzględnością przeciwko próbom siania zamieszek w kraju.

Nowy rekord



Ernst Henne, słynny motocyklista, ustanowił obecnie nowy rekord światowy szybkości — przejeżdżając przestrzeń 5 kilometrów z szybkością 218,71 kilometrów na godzinę.

Nieście pomoc bezrobotnym!

Codzienna nowelka „Expressu”.

Tancerka i brylantowa kolja.

Piękna, wytwornie ubrana, tancerka rewijowa zatrzymała się ze swym przyjacielem, zamożnym emigrantem rosyjskim, przed oknem wystawowym jedne go z największych paryskich sklepów jubilerskich.

— Widzisz tę piękną, brylantową kolję — rzekła z uśmiechem do przyjaciela — Marzę o niej już od kilku dni. Kup mi ją teraz.

Piękna tancerka była przekonana, że rosjanin natychmiast spełni jej życzenie. Kupował jej przecież bardzo drogie prezenty i zawsze bez szemrania znosił wszelkie jej kaprysy. Tym razem jednak przyjaciel oparł się jej żądaniu. Tancerka kosztowała go zbyt wiele, musiał się trochę ograniczać w wydatkach.

Gdy oświadczył, że nie może sobie chwilowo pozwolić na kupno tak drogiego prezentu, tancerkę ogarnęła wściekłość. Klócili się ze sobą bardzo głośno, tak że przechodnie dokładnie mogli się zorientować z jakiego powodu doszło do zatargu.

Piękna tancerka wreszcie zatrzymała taksówkę i pojechała do domu, nie żegnając się z kochankiem.

Nazajutrz w południe, gdy w swym buduarze przeglądała najnowsze żurnale mód, dość długo myślała o zamożnym rosjaninie. Nie kochała go wprawdzie, ale bez niego trudno było jej się obejść.

W trakcie tych rozmyślań do buduaru zapukała fertyczna pokojówka.

— Proszę pani, — rzekła — przyszedł jakiś elegancki pan i mówi, że chciałby się z panią natychmiast rozmówić.

— Niech wejdzie.

Po chwili wszedł do pokoju młody, przystojny mężczyzna. Ukłonił się z godnością tancerce i rzekł:

— Jestem sekretarzem ambasady francuskiej w Berlinie. W Paryżu bywałem bardzo rzadko. Za każdym razem jednak staram się zobaczyć panią na scenie. Jestem wielbicielem pani talentu. Wczoraj przypadkowo byłem świadkiem rozmowy przed sklepem jubiler-

skim. Przyniosłem pani tę kolję, by przynajmniej w ten sposób wyrazić moje uwielbienie.

Mówiąc to wyciągnął z kieszeni luksusowe pudełko i wyjął z niego olśniewającą kolję. Z ust tancerki wydarł się okrzyk zachwytu.

— Cudowna kolja! — zawołała — Jeszcze ładniejsza, niż myślałam. Ale przecież nie mogę jej przyjąć!

— To panią do niczego nie zobowiązuje — odparł dyplomata, spoglądając z uwielbieniem na tancerkę. — Za pół godziny wyjeżdżam do Berlina. Wróć do Paryża najwcześniej za rok. Przyjm więc, pani, tę drobną pamiątkę.

Tancerka nie mogła mu odmówić. Tak pięknej kolji nigdy przecież nie miała! Sekretarz ambasady był zresztą bardzo przystojnym mężczyzną i co najważniejsze nie zobowiązywał jej do niczego.

Młoda niewiasta musiała mu jednak wyrazić swoją wdzięczność. Gdy więc padł do jej stóp, nie bronila się zupełnie i nawet sama pocałowała go w usta.

Spędzili z sobą tylko pół godziny. Gdy dyplomata opuszczał zaciszny buduar, uściśnął jeszcze raz piękną tancerkę i wyszeptał drżącym głosem:

— Nigdy nie zapomnę, żeś choć przez

te kilka chwil była wyłącznie moją. Takich chwil człowiek niewiele ma w życiu...

Tancerka pozostała sama. Żał jej było, że już nie ujrzy młodego dyplomaty. Jako kochanek był znacznie pojętniejszy, niż gruby rosjanin.

Około godziny drugiej po południu zjawił się jednak zamożny przyjaciel. Tancerka przywitała go bardzo chłodno.

— Myślałem, że już wogóle nie będziesz mnie odwiedzał — rzekła doń — Przyznam ci się, że nie martwiłam się zbytnio z tego powodu.

— Nie mów głupstw — roześmiał się rosjanin. — Masz już kolję? — Co?!

— No przecież ci ją kupilem. Wyobraź sobie, że w tym sklepie pracuje jakiś sprzedawca, który przypadkowo był świadkiem naszej sprzeczki na ulicy i poprosił mnie, bym mu pozwolił odnieść tobie kolję. Czy on już był u ciebie?

— Tak, był tutaj — krzyknęła wesoło tancerka, nie tracąc ani na chwilę przytomności umysłu. — Dziękuję ci za kolję! Jesteś rzeczywiście kochanym chłopcem!

Tłum. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Petkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Ziobła nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Różka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Prózna 7, m. 34; WILNO: Wileńka 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najniższe zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najniższe zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 45.